

DENON DP-400



Gramofonowa oferta Denona liczy obecnie cztery modele. Najtańszy kosztuje kilkaset złotych, najdroższy – trzy tysiące. Tylko trzy, bowiem Denon proponuje przecież inne, znacznie droższe urządzenia stereo – wzmacniacze i odtwarzacze CD.



audiofilskiego punktu widzenia można by więc oceniać, że Denon nie traktuje gramofonów bardzo serio, ale jak

najbardziej poważnie podchodzi do potrzeb wielkiej rzeszy klientów, którzy na gramofon nie chcą wydawać majątek. Wszystkie konstrukcje Denona są w jakimś stopniu automatyczne, a to dla wielu mniej zaawansowanych użytkowników duża pomoc w obsłudze.

DP-400 jest nieco tańszy od testowanego już na łamach AUDIO modelu DP-450, oszczędności dotyczą przede wszystkim wyeliminowania elektroniki cyfrowej.

Dostępne są dwie wersje kolorystyczne – czarna i biała. Elegancko wykończona, solidnie polakierowana na wysoki połysk plinta jest zespolona poniżej z węższym korpusem, w którym znajduje się elektronika. W lewym dolnym narożniku plinty znajduje się włącznik i jednocześnie przełącznik prędkości obrotowej; DP-400 obsługuje nie tylko standardy 33,3 obr./min oraz 45 obr./min, ale także egzotyczny dzisiaj wariant 78 obr./min. Talerz jest

wykonany z aluminium, częściowo zagłębiony w plincie, a srebrny pierścień nawiązuje do wielu historycznych modeli, w tym DP-59L Denona (choć tam wszystko było większe i jeszcze bardziej efektowne).

Najlepsze wzorce z tamtych lat sugerowałyby również stosowanie napędu bezpośredniego, ale to już się w DP-400 nie udało. Najpopularniejszy jest obecnie napęd paskowy, przy czym wszystko przygotowano tak, aby nie było widać elementów napędu. Silnik prądu stałego doposażono w układ korekcyjny, który na bieżąco monitoruje obroty.

Ramię jest zgodne z oczekiwaniami – klasycznie wygięte S-Shaped z systemem wymiennych główek. W dolnej części korpusu mamy wygodną regulację anti-skatingu (pokrętło).

Rurkę zamontowano w pośredniej tulejce, która pracuje w „kleszczach” łożysk, będących częścią zawieszenia. Klasycznie rozwiązano również regulację nacisku igły (obrotowa przeciwwaga).

Automatyka podnosi ramię po zakończeniu odtwarzania strony (gdy igła znajdzie się w ostatnim zapętlo-

nym rowku). Taki gramofon nazywamy formalnie półautomatycznym, pełna automatyka wymaga także przesunięcia i opuszczenia ramienia na początkową, zewnętrzną strefę płyty (i synchroniczne uruchomienie napędu).

DP-400 ma też drugi układ pomocniczy, który wielu przyjmie z ulgą albo wręcz jako warunek zakupu gramofonu – to przedwzmacniacz korekcyjny. Można wyłączyć zarówno (pół)automatykę, jak i phono stage. Wyjście to para złożonych gniazdek RCA.

DP-400 to gramofon oryginalny również ze względu na formę osłony przeciwkurzowej. Chroni ramię, talerz, ale plintę tylko częściowo. Kładziemy ją bezpośrednio na talerzu, a dostępny włącznik zasilania kusi, by sprawdzić, co będzie, jeśli... Silnik jest jednak zbyt słaby, aby ruszyć talerz z pokrywą, co jednak nie rozwiązuje problemu – być może ulegnie uszkodzeniu, gdy nieopatrznie włączymy gramofon. A gdzie odstawić osłonę (bo nie jest mocowana na zawiasach)? Jest specjalna podstawa, która może podtrzymać też okładkę płyty.

Wielu producentów gramfonów chce się pochwalić własnymi wkładkami, nawet jeśli tak naprawdę wykonuje je kto inny. Jednak Denon od kilkudziesięciu lat samodzielnie szykuje wkładki i ma na tym polu duże sukcesy – doskonale znany jest model *DL-103*. Ale do gramofonu za dwa i pół tysiąca potrzebne było coś skromniejszego. Oficjalnie nikt się do wkładki zainstalowanej w *DP-400* nie przyznaje. Igła jest wymienna, a w razie jej zużycia (lub jakieś kraksy) należy szukać elementu o oznaczeniu CN-6518. Ta informacja oraz wygląd zewnętrzny wkładki pozwalają przypuszczać, że to Audio-Technica spokrewniona z popularnym modelem *AT-3600*.

Nie jest to wkładka mistrzowska, ale można ją łatwo kupić i zamontować.

Denon znakomicie skalibrował ten egzemplarz, obracający płytą tylko o 0,07% szybciej względem standardu. Nieco gorzej jest ze stabilnością, bo kołysanie i drżenie (wow & flutter) wynosi ok. 0,6%. Być może wynikało to ze zużycia paska napędowego; testowany egzemplarz swoje przeszedł (o czym świadczyła jego ogólna kondycja).



Napęd paskowy, w całości ukryty pod talerzem, z układem stabilizującym obroty.



Ramię typu S-Shaped zakończono gniazdem (tak jest najczęściej), do którego została wkręcona główka.



Pokrętło w podstawie ramienia pozwala na regulację anti-skatingu, nie przewidziano natomiast korekcji wysokości, a więc i VTA.



Wiele wskazuje na to, że wkładkę przygotowała Audio-Technica.

ODSŁUCH

Melodyjnością, płynnością i swobodą *DP-400* jest podobny do Sonoro *Platinum*. Obydwa gramofony to dobre propozycje zarówno dla początkujących, jak i dla słuchaczy o określonym guście. Nie jest to analog smutny i romantyczny, ale ma w sobie sporą dawkę ciepła i plastyczności, czym wyraźnie wyróżni się na tle słabszych źródeł cyfrowych. *DP-400* ma więcej mocy w zakresie niskich częstotliwości, lubi popisywać się potęgą, i nawet jeżeli nie sięga bardzo nisko i nie pokazuje wszystkich konturów, to przekazuje dużo energii.

Bas jest soczysty, zaokrąglony, stale obecny, będzie raczej atrakcją tego przekazu niż problemem, chyba że w tym samym systemie pojawią się kolumny z tłustym basem.

Środek pasma jest gęsty, ale nieocięły i nieprzydymiony, przy trąbkach ich naturalna natarczywość jest trochę zredukowana, gitary elektryczne mniej szarpia, lecz generalnie pojawia się optymalna dźwięczność i żywość.

Wokale są naturalne i przyjemne, *DP-400* wprowadza trochę własnego klimatu, nasycając niższe rejestry.

Wysokie tony są gładkie, subtelne, lekko przygaszone i już takie mogą się podobać, chociaż znajdzie się sposób, aby brzmienie *DP-400* bardziej otworzyć – więcej blasku możemy uzyskać przy użyciu innego przedwzmacniacza phono, niekoniecznie bardzo drogiego, ale właściwie dobranego; ten wbudowany w *DP-400* zapewnia raczej kremową barwę i konsystencję niż detaliczność i przejrzystość.

Stereofonia łączy szeroką scenę, wyraźne efekty na jej skrajach, z nasyceniem i bliskim środkiem sceny.

DENON DP-400

CENA

2500 zł
www.denon.pl

DYSTRYBUTOR

Horn Distribution

WYKONANIE

Elegancki i delikatny. Napęd paskowy, nowoczesna mechanika i elektronika, klasyczne japońskie ramię S-Shaped. Oryginalna, ale trochę kłopotliwa pokrywa przeciwkurzowa.

FUNKCJONALNOŚĆ

Gramofon półautomatyczny, wbudowany przedwzmacniacz, elektroniczna regulacja prędkości obrotowej (w tym 78 obr./min).

BRZMIENIE

Gęste, plastyczne, z mocnym, mięsistym basem, ciepłym środkiem i zaokrągloną górą. Stereofonia szeroka i bliska. Analogowo efektowne i przyjemne.



Elektroniczny przełącznik obrotów pozwala na wybór nie tylko między 33,3 i 45, ale też 78 obr./min.



Na tylnym panelu jest nie tylko wyjście, także włączniki automatyki oraz przedwzmacniacza korekcyjnego.



DP-400 nie ma klasycznej pokrywy na całe urządzenie, a tylko na jego część.



Oslony nie odchyłimy, ale możemy odłożyć na podstawkę.

Ubezpieczenie na dźwięk

Denon *DP-400* nie jest jedynym gramofonem z wbudowanym przedwzmacniaczem korekcyjnym (phono stage). Wyposażono tak również Sonoro *Platinum* i Thorensa *TD102A*. Przedwzmacniacze korekcyjne znajdziemy także w jeszcze tańszych modelach, ich obecność wcale nie wyznacza jakości gramofonu, a jeżeli w ogóle, to jest raczej skorelowana z modelami przystępnymi – takich konstrukcji nie znajdziemy w high-endowych arcydziełach, gdzie potrzeby użytkownika są większe i inne, chce on samodzielnie dobrać sobie phono stage i nie będzie na to żałował pieniędzy. Natomiast początkujący użytkownik gramofonu o przeciętnych (na razie) wymaganiach i świadomości oczekuje przede wszystkim wygody i braku komplikacji. Dlatego zarówno producenci gramofonów, jak i wzmac-

niaczy często „ubezpieczają” użytkownika przed sytuacją, w której zostałby w swoim odczuciu na lodzie – chociaż zawsze mógłby dokupić zewnętrzny preamp, taka sytuacja byłaby dla niego niemiłą niespodzianką i nieplanowanym wydatkiem, może nawet prowadzącym do „zareklamowania” kupionego gramofonu, a może i wzmacniacza. Coraz więcej wzmacniaczy zintegrowanych ma wejście gramofonowe (z układem korekcyjnym). W ten sposób może dochodzić do dublowania układów w systemie, co wymaga tej podstawowej wiedzy od użytkownika, że należy przeprowadzić korekcję – ale tylko raz. Jednak posiadanie dwóch układów, a więc konieczność i możliwość dokonania między nimi wyboru, ma również zalety, ponieważ można porównać ich brzmienie i wybrać lepszy.